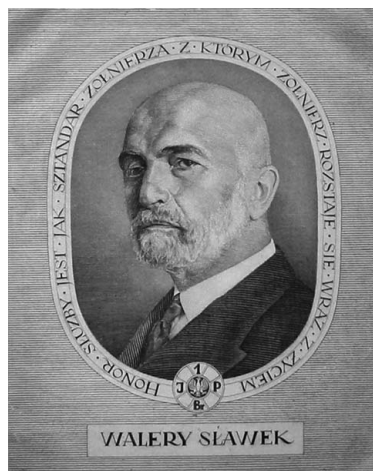


# PRYSTOR I SŁAWEK

## - WSPÓŁPRACOWNICY MARSZAŁKA

**W 1924 r. ukazała się książka autorstwa marszałka Józefa Piłsudskiego *Rok 1920*. Kilka egzemplarzy ofiarował ludziom sobie najbliższym opatrując je dedykacjami. Wśród obdarowanych znaleźli się Walery Sławek i Aleksander Prystor.**

Pierwszy otrzymał pracę Marszałka ze słowami: „Kochany Gustawie [pseudonim Sławka z okresu działalności w PPS]! Jeszcze wczoraj widziałem tve rozdrażnione na mnie oczy i myślałem, ileż to razy mieliśmy na siebie rozdrażnione oczy. Jesteśmy jak dwa stare, niezniszczalne konie, co chodząc często jakimiś wertepami osobno, spotykają się na prostym gościńcu swego życia raz po raz, by się przywitać wesoło i stanąć razem do ciągnięcia tej samej bryki [...]. Na gwiazdkę, mój drogi, przyjmij wraz z książką przyjaciela przyjaźń i serca całej rodziny”<sup>1</sup>. Prystor kilka dni później mógł przeczytać na swoim egzemplarzu między innymi takie słowa: „Kochany Olku! Nie dla starej przyjaźni, lecz dla honoru służby ze mną, Kolego, ofiarowuję Ci tę książkę [...]. Kilku tylko ufałem bezgranicznie, że ani mnie, ani moich tajemnic nie sprzedadzą dla zysku i władzy, ani nie przyczynią się do osłabienia woli czy nerwów [...]. Bronieś mej woli, Kochany Kolego, wszędzie i zawsze, z zupełnym zapomnieniem o sobie, dla dzieła zwycięstwa, stawałeś wszędzie gdzie Cię posłałem, znosząc ciężary moralne, które na Cię spadały, bez skargi i szemrania, tak, jak znosisz, niestety i teraz często następstwa Twojej honorowej służby. [...]”<sup>2</sup>. Autorka tych słów oraz ich adresatów, którzy sami związani byli niemi przyjaźni (Sławek i Prystor spotkali się po raz pierwszy w Wilnie w 1902 r.), łączyć musiała relacja szczególna. Kształtowała się ona przez dziesięciolecia, przechodząc różne koleje losu.



Ze zbiorów Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie

### W PPS

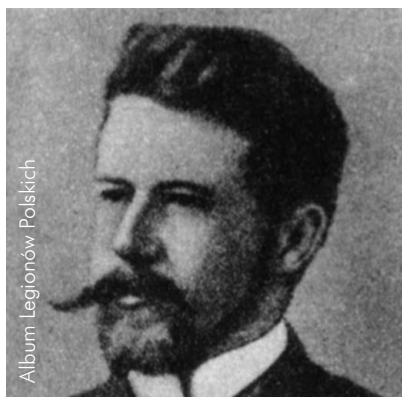
Prystor (ur. 1874) i Sławek (ur. 1879) zetknęli się z przyszłym Naczelnikiem Państwa w związku z działalnością konspiracyjną w Polskiej Partii Socjalistycznej, której Piłsudski był jednym z przywódców niemal od początku jej istnienia. Z Prystorem pierwsze spotkanie nastąpiło jeszcze w trakcie jego studiów na Uniwersytecie Moskiewskim w latach dziewięćdziesiątych XIX w. Piłsudski zbierał tam składki na rzecz PPS. Sławek pierwszy raz rozmawiał z nim wiosną 1902 r. Już na wstępie połączyła ich wszystkich niechęć do carskiej Rosji, przywiązanie do mitu powstańczego, wreszcie kresowy rodowód, szczególnie istotny

<sup>1</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. VIII, Warszawa 1937 [reedycja 1989], s. 129–130.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 137–138.

w wypadku Prystora pochodzącego, podobnie jak Piłsudski, z Wileńszczyzny.

Zarówno Prystor, jak i Sławek zaangażowali się w bieżącą działalność partyjną, koncentrując się z czasem coraz bardziej na przygotowaniach tych struktur, których zadaniem miało być stawienie zbrojnego oporu rosyjskiemu zaborcy. U progu rewolucji 1905 r. partię dotknął spór na temat miejsca hasła odzyskania niepodległości w działalności PPS. Wkrótce objął on także zagadnienie sposobu prowadzenia walki z bronią w rękę. W konflikcie tym, po jednej stronie stanęli tzw. starzy z Piłsudskim na czele, nie chcący spychać na dalszy plan walki o niezawisłą Polskę, z drugiej zaś „młodzi”, eksponujący konieczność starcia z caratem w imię zdobyczy klasowych, a także domagający się natychmiastowego wykorzystania partyjnej „bojówki”. Początkowo wcale nie było przesądzone, że Prystor i Sławek staną się jednymi z najbliższych współpracowników Piłsudskiego. Bynajmniej nie opowiedzieli się natychmiast po stronie „starych”. Być może wynikało to stąd, że obaj nie mieli bezpośredniego kontaktu z Piłsudskim od jesieni 1904 r. do lata 1905 r. Sławek deklarował co prawda we wspomnieniach, że dla niego i Prystora ówczesny spór o doktryny był rzeczą nieistotną, tym niemniej dopiero od połowy 1905 r. sympatie ich wyraźnie przechylały się na rzecz grupy przewodzonej przez Piłsudskiego. Kiedy w czerwcu 1905 r. w trakcie rady partyjnej Piłsudski bronił swojego stanowiska, obecni tam Prystor i Sławek opowiedzieli się za nim, dołączając do mniejszości uczestników.



Aleksander Prystor

## Rewolucja i wojna

W latach 1905–1908 obaj zaangażowani byli w działalność bojowego pionu PPS, a po rozłamie w 1906 r., który przebiegł wzdłuż linii podziału „starzy” – „młodzi”, w PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Początkowo Piłsudski traktował Sławka z wyraźnym dystansem, jednak zarówno on, jak i Prystor będą uczestniczyć w realizacji zamierzeń przywódcy. Aktywność Sławka była mniejsza, ponieważ we wrześniu 1905 r. uległ wypadkowi podczas przygotowywania bomby mającej ułatwić napad na pociąg w Milanówku. Obaj za to wzięli obok Piłsudskiego udział w akcji bezdańskiej, która miała miejsce w 1908 r. W jej przygotowaniu szczególnie odznaczył się Prystor. Jeden z biografów Sławka stwierdza, przywołując wspomnienia Aleksandry Piłsudskiej (wówczas Szczerbińskiej), że wezwanie Sławka do udziału w tym przedsięwzięciu miało być ze strony Piłsudskiego spowodowane chęcią „dodania wiary w przyszłość” bojowcowi dotkniętemu po Milanówku depresją. W okresie rewolucji wzajemne ich relacje nabierały w coraz większym stopniu charakteru osobistego. Prystor jako wilnianin był niejako predestynowany do zacieśnienia związków z Piłsudskim, z kolei Sławek, którego właśnie wówczas Piłsudski zaczął gościć na bożonarodzeniowych wigiliach, darzył uczuciem pasierbicę gospodarza.

Pieniądze, zdobyte w trakcie akcji bezdańskiej, umożliwiły Piłsudskiemu przejście do nowego etapu działalności. Od 1908 r. będzie się koncentrował na – opartych o szerszą, aniżeli mógł dać ruch socjalistyczny, polityczną formułę – przygotowaniach militarnych do starcia z Rosją, traktując zabór austriacki jako bazę dla nich. Ich początkiem było powołanie Związku Walki Czynnej. Prystor i Sławek angażują się w jego prace. Piłsudski

Sławkowi powierzał okresowo zastępstwo swojej osoby w Krakowie podczas wyjazdów z miasta. To właśnie on miał stać wówczas współtwórcą wąskiej, kierowniczej grupy ruchu niepodległościowego, w której relacje jej członków z Piłsudskim zaczęły „przybierać stosunek podkomendnych do komendanta”<sup>3</sup>. Prystor, wchodząc do kierownictwa ZWC, także koncentrował swoją aktywność w Krakowie. Powierzono mu dodatkowo misję stworzenia struktur organizacyjnych na terenie zaboru rosyjskiego. Piłsudski wydanie tego polecenia, mimo swojej nań zgody, traktował jako poważne utrudnienie we własnych pracach. Informował Aleksandrę Szczerbińską: „Przykro mi się z nim rozstawać i na tak niepewne losy oddawać”<sup>4</sup>. W zdaniu tym zawarty był niezamierzony profetyzm, ponieważ w trakcie misji Prystor został aresztowany w Warszawie. Miało to miejsce w 1912 r. W związku z tym wydarzeniem, które w konsekwencji przyniosło zesłanie na katorgę, z Piłsudskim miał się spotkać dopiero po sześciu latach. Uwężenie Prystora było dla Piłsudskiego osobistą tragedią. Do Szczerbińskiej pisał: „Był on najdroższym przyjacielem i w myślach czy marzeniach wspólnotę życiową z nim miałem sobie za zasadę. Teraz czuję pustkę i niechęć czy niemożność do zapelnienia tej pustki”<sup>5</sup>.

Wybuch I wojny światowej wzmocnił jeszcze pozycję Sławka w otoczeniu Piłsudskiego, który coraz chętniej sięgał w swojej akcji wojskowej po ludzi młodszych. Ci zaś, w przeciwieństwie do „Gustawa”, nie mieli za sobą, opartej w dużym stopniu na zasadach partnerskich, współpracy z Komendantem w czasach rewolucji. Sławek, od 1915 r. rezydujący w Warszawie, stał się w tych latach prawą ręką Piłsudskiego i tak też był traktowany przez ludzi, z którymi się stykał. Gros jego ówczesnej aktywności polegało na wypełnianiu poufnych misji politycznych zleczanych przez Komendanta z jednej strony, z drugiej zaś – na informowaniu go o nastrojach w stolicy. Także w POW, w skład kierownictwa której wszedł jako referent polityczny Komendy Naczelnej, jego rzeczywiste znaczenie przerastało tę formalną funkcję, właśnie dzięki relacjom z Piłsudskim. W czasie wojny światowej ten specjalny status Sławka stanie się oczywistością w formującym się obozie piłsudczykowskim.

### Pierwsze lata niepodległości

Wracający do kraju z Magdeburga Piłsudski mógł liczyć na obu swoich współpracowników. Obaj też w miarę swoich możliwości natychmiast nawiązali z nim kontakt. Prystor od maja 1918 znajdował się w Warszawie, gdzie był zaangażowany w prace POW. Poza tym rozciągał opiekę nad pierwszą z córek Komendanta, która przyszła na świat już po jego uwięzieniu przez Niemców. Piłsudski właśnie z nim jako pierwszym zetknął się już na dworcu, wysiadając z pociągu, którym dotarł do Warszawy z Niemiec 10 listopada 1918 r. Inna rzecz, że to spotkanie po latach niewidzenia mogło być dla Prystora w jakimś stopniu zawodem. Mimo gestów pod jego adresem ze strony Piłsudskiego świadczących o zażyłości, nie udało mu się skupić na sobie uwagi przybysza, pochłoniętego rozmową z jednym z członków Rady Regencyjnej – księciem Lubomirskim. Sławek z kolei, wydostawszy się z więzienia w Modlinie 13 listopada – jak wspominał – pobięł „najpierw zameldować się do Komendanta [...], a później dopiero do łaźni i po czyste, niezawszone ubranie”<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 17.

<sup>4</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. I, Wrocław 1994, s. 218.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 220.

<sup>6</sup> Cyt. za: P. Samuś, *Walery Sławek. Droga do niepodległej Polski*, Płock 2002, s. 475.

W pierwszych latach niepodległości formalny status Prystora i Sławka różnił się. Ten pierwszy do momentu wstąpienia do Wojska Polskiego w czerwcu 1920 r. był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, drugi w armii znalazł się niemal natychmiast, w skromnym stopniu kapitana, tyle że przydzielony jako oficer do zleceń w adiutanturze Naczelnego Wodza. Obaj jednak w latach 1919–1920 zostali zaangażowani przez Piłsudskiego do jego najważniejszych projektów politycznych związanych z przyszłością Kresów Wschodnich. Niejako zgodnie ze swoim rodowodem obaj zostali przydzieleni czy to na „kierunek” litewski, jak Prystor, czy to ukraiński, jak pochodzący z Prawobrzeża Dniepru Sławek. Prystor będzie towarzyszył Piłsudskiemu w „wyprawie wileńskiej” w kwietniu 1919 r., wykonując jego polecenia polityczne, a półtora roku później zostanie przez Naczelnika obciążony *de facto* nadzorem nad „buntem Żeligowskiego”, który doprowadzi do utworzenia na czas przejściowy tzw. Litwy Środkowej. O roli Sławka we wdrażaniu w życie koncepcji sojuszu polsko-ukraińskiego świadczy fakt desygnowania go przez Piłsudskiego do podpisania konwencji wojskowej w przeddzień wyprawy kijowskiej, a uzupełniającej zawarty 21 kwietnia 1920 układ polityczny.

Pierwsze lata powojenne przynoszą kolejne świadectwa wyjątkowego zaufania, okazywanego zwłaszcza Prystorowi. Został on na początku 1923 r. zaangażowany do pracy w Biurze Ścisłej Rady Wojennej, co w praktyce oznaczało powierzenie mu nadzoru nad całą polityką personalną w armii. Piłsudski zwrócił się także do niego o pomoc w sprawie szczególnej, jaką była perspektywa pojedynku z ówczesnym ministrem spraw wojskowych gen. Stanisławem Szeptyckim. Sławek w tym czasie pogłębiał wykształcenie wojskowe, niewiele natomiast wiadomo o szczegółach jego politycznej działalności inspirowanej przez Marszałka. Wydaje się symptomatyczne, że wraz z przeciąganiem się nieobecności Piłsudskiego w wojsku załamała się kariera obu jego przyjaciół w armii. Prystor otrzymał w 1925 r. przydział na zupełnie poboczne stanowisko szefa wileńskiej Powiatowej Komendy Uzupełnień. Sławek rok wcześniej znalazł się w rezerwie.

### Po przewrocie majowym

Mimo dotychczasowej zażyłości, której świadectwem były cytowane na wstępie dedykacje, obaj nie wzięli najprawdopodobniej udziału w przygotowaniach do przewrotu majowego. Niemniej od razu stanęli u boku Piłsudskiego. Sławek jeszcze w dniach zamachu, Prystor najpóźniej 20 maja. Wkrótce obaj znaleźli się w nowo powołanej instytucji: Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Przydział ten okazał się bardziej znaczący w karierze Prystora. Bez względu na zajmowane tam stanowisko, podlegał wyłącznie Piłsudskiemu, poza tym miał do niego stały dostęp ułatwiony tym, że zamieszkał w Belwederze. Fakt ten był nie tylko wyrazem zaufania ze strony Marszałka, ale i dawał okazję do zacieśniania relacji na polu rodzinnym. W wojsku głównym zadaniem Prystora było przeprowadzenie weryfikacji personalnej, ale pełnił też rolę emisariusza Marszałka w kontaktach z najwyższymi oficerami. Był także uczestnikiem spotkań o charakterze politycznym. W GISZ pozostał do 1929 r., kiedy objął funkcję szefa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w rządzie Kazimierza Świtalskiego.

Kariera wojskowa Sławka nie tylko formalnie była krótsza (do marca 1928 r.). Jeszcze w jej trakcie zajmował się przede wszystkim działalnością polityczną. Wchodził w skład Gabinetu Prezesa Rady Ministrów, odegrał wybitną rolę przy nawiązywaniu kontaktów pomiędzy Piłsudskim a zdystansowanymi dotąd wobec niego kręgami konserwatywnymi. Najważniejsze jednak, że przekonał wahającego się Marszałka do swojej koncepcji udziału zwolenników Piłsudskiego w zbliżających się zimą 1928 r. wyborach parlamentarnych. Jej



Album „W pierścieniu proń i ognia 1918-26”

Drugi od prawej – Aleksander Prystor, maj 1926 r.

wyrazem było powołanie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego<sup>7</sup>. Po wyborczym zwycięstwie Sławek stanął na czele BBWR jako jego prezes.

Lata 1928–1935 to okres postępującego znaczenia, wreszcie dominacji tzw. grupy pułkowników. Określenie to oznacza powstającą po zamachu majowym grupę polityków stanowiących najbliższe otoczenie Piłsudskiego. Ze względu na nieformalny charakter skład tego gremium budzi kontrowersje. Jednak wszyscy zajmujący się tym zagadnieniem zaliczają doń zarówno Sławka, jak i Prystora<sup>8</sup>. Powszechnie konstатовana ich wyjątkowa pozycja w ramach tej grupy była wynikiem relacji, którymi związani byli z Piłsudskim. Ten typ bardzo ścisłego, nie tylko formalnego związku z przywódcą, budził skrajnie ambiwalentne reakcje w środowiskach opozycyjnych. Z jednej strony, ci najbliżsi współpracownicy Piłsudskiego stawali się obiektem nie tylko krytyki, ale wręcz kpin ze strony opozycji. Z drugiej – absolutyzowano ich możliwości, suponując wręcz fizyczne ubezwłasnowolnienie przywódcy.

### **W gabinetach rządowych**

Postępujące pogorszenie stanu zdrowia Marszałka, datujące się od 1928 r., spowodowało, że – w związku ze znaczeniem odgrywanym w obozie piłsudczykowski przez Prystora i Sławka – zwiększały się także ich formalne kompetencje i obowiązki. Jednocześnie cały czas konsultowali własne posunięcia z Piłsudskim, który pozostawał czynnikiem decydującym. W wypadku obydwu polityków miało to przynieść, w konsekwencji, pewien regres w relacjach z Marszałkiem.

W pierwszej połowie lat trzydziestych obaj otrzymali od Piłsudskiego misję przewodzenia gabinetom rządowym. Był to na pewno wyraz zaufania z jego strony oraz docenienia dotychczasowej lojalności i wysiłków, ale i forma nacisku. Zwłaszcza wobec Prystora, który niechętnie obejmował urząd premiera. Sławek stanął na czele rządu trzykrotnie na okresy kilkumiesięczne, przy czym szczególnie istotna wydaje się jego druga prezesura gabinetu,

<sup>7</sup> Po ustąpieniu Piłsudskiego z funkcji premiera w czerwcu 1928 r. odpadł ostatni, nieadekwatny do bieżącej sytuacji człon nazwy.

<sup>8</sup> Schematyczne ujęcie problemu u W. T. Kuleszy, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1935*, Wrocław 1985, s. 117.

od grudnia 1930 r. do maja 1931 r. Z ówczesną nominacją Sławka zbiegł się bowiem kilkumiesięczny wyjazd Piłsudskiego na Madagę. Opuszczenie kraju przez Marszałka było swego rodzaju testem w rządzeniu krajem, jakiemu zostali poddani „pułkownicy”. Po pół roku zastąpił Sławka właśnie Prystor, który pozostał premierem przez dwa lata, do maja 1933 r. zmagając się przede wszystkim ze skutkami głębokiego kryzysu ekonomicznego.

W latach trzydziestych doszło do zmiany w traktowaniu obydwu przez Piłsudskiego, choć przecież nie w równorzędnym stopniu. O ile w wypadku Sławka mamy do czynienia z wyrażaną przez Piłsudskiego incydentalną krytyką proponowanych przez prezesa BBWR rozwiązań, to Prystor został faktycznie wyeliminowany z kręgu najbliższych współpracowników. Dla Sławka niepokojącym symptomem był stosunek Piłsudskiego do działań drugiego gabinetu pod jego przewodnictwem. Ocenia się, że po powrocie z Madery Marszałek nie był usatysfakcjonowany sposobem, w jaki jego podkomendni zarządzali sprawami kraju. Musiało to zboleć zwłaszcza Sławka, wyznaczonego przed wyjazdem na stanowisko premiera. W następnych latach Sławek wiele wysiłku poświęcił wypracowaniu nowej koncepcji ustrojowej. W efekcie swoich przemyśleń na temat przyszłego, „optymalnego” ustroju państwa, który miał zostać wprowadzony w życie nową konstytucją, wypracował – notabene popieraną przez Prystora – koncepcję tzw. Legionu Zasłużonych. Jego istotą było nadanie szczególnych praw politycznych relatywnie wąskiej grupie osób, która zostałaby dobrana według klucza zasług dla „powszechnego dobra”. Piłsudski pomysł Sławka zdezawuował, co wywołało emocjonalną reakcję tego ostatniego, który wobec Marszałka „wypowiedział zdanie, że z powodu zaangażowania się jego w tej sprawie będzie musiał wyciągnąć konsekwencje”<sup>9</sup>.

Pozycja Prystora w obozie piłsudczykowski, zbudowana właśnie na wyjątkowych relacjach z Piłsudskim, załamała się nagle. Przyczyn napięcia pomiędzy nimi szuka się w różnych sferach. Upatruje się ich w różnicy poglądów na funkcjonowanie gabinetu, któremu Prystor przewodził. Pojawiły się one zwłaszcza w kontekście decyzji kadrowych. Jednak podobnego typu różnica zdań na temat personaliów dotyczyła dwa lata wcześniej Sławka, a mimo to konsekwencje nie były dla ówczesnego premiera tak dalekosiężne. Wydaje się, że ważną rolę odegrał rozmaicie warunkowany konflikt pomiędzy – niegdyś bardzo zaprzyjaźnionymi – małżonkami obu polityków. Prystor odczuwał narastający dystans w stosunku do jego osoby, objawiający się ze strony Piłsudskiego wyraźnym unikaniem z nim kontaktu. W maju 1933 r. Marszałek zdecydował o dymisji jego gabinetu, wykorzystując do tego elekcję prezydencką. Prystor urząd złożył, istotne w tym wypadku jest zaś to, że Marszałek jednocześnie deklarował wyraźne niezadowolenie z pracy szefa rządu. W następnym roku Piłsudski wykonywał pod jego adresem gesty, odbierane przez obserwatorów jako świadectwo zrezygnowania z urazy. Ostentacyjnie pytał go o zdrowie na zwołanej przez siebie naradzie byłych premierów, konsultował z nim pomysł powołania „miejsca odosobnienia” po zamachu na ministra spraw wewnętrznych Pierackiego, wreszcie zaangażował się w akcję nawiązania kontaktu z rządem litewskim. Jednak odtworzenie dawnej zażyłości było już niemożliwe.

### „Dekompozycja”

Bez względu na różne koleje politycznego losu w ostatnich latach życia Marszałka, obaj po jego śmierci znaleźli się w tej grupie piłsudczyków, którzy przegrali – określane jako „dekompozycja” – starcie wewnątrz obozu pomajowego. Mimo incydentalnego iskrzenia, do jakiego pomiędzy nimi dochodziło, nadal pozostali w ścisłym związku politycznym i osobistym. Obaj,

<sup>9</sup> K. Świtalski, *Diariusz 1922–1935*, Warszawa 1992, s. 654.

a zwłaszcza Sławek, czuli się realizatorami politycznego, niepisanego testamentu Piłsudskiego. Ekspozował on tezę o konstytucji jako „testamencie” zmarłego Marszałka. Był także przekonany o tym, że Piłsudski wskazał na niego jako na osobę, na rzecz której wraz z wprowadzeniem nowej konstytucji powinien ustąpić ze swego stanowiska prezydent Mościcki.

Wydaje się, że swój dystans wobec grupy rządzącej, uosabianej przez „duumwirat” Mościcki–Śmigły, obaj „pułkownicy” próbowali manifestować także w związku z działaniami mającymi na celu pielęgnowanie pamięci o Piłsudskim. Sławek – choćby z racji sprawowanej funkcji – znalazł się w lipcu 1935 r. składzie prezydium właśnie tworzonego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego (NKUPMJP). Po dymisji ze stanowiska premiera wyraźnie zaangażował się w inicjatywę, która wyszła ze środowiska kombatantów legionowych. Było nią usypanie kopca na krakowskim Sowińcu. Trudno nazwać te przedsięwzięcia konkurencyjnymi, projekt kopca został wciągnięty na listę „celów ogólnonarodowych”, jakim patronowało NKUPMJP. Nie ulega jednak wątpliwości, że zaistniał jakiś konflikt, za który obciążano Sławka. Nie oznaczało to, że były premier bojkotował NKUPMJP. W ostatnich miesiącach życia traktował komitet jako „pretekst” – określenie Kazimierza Sosnkowskiego – do kontaktów z innymi ludźmi obozu sanacyjnego<sup>10</sup>. Prystor niemal natychmiast znalazł się wśród tych piłsudczyków, którzy postanowili, niejako oddolnie, zorganizować się w celu uczczenia Piłsudskiego. Inicjatywę tę należy przypisać Arturowi Śliwińskiemu, który widział go w prezydium planowanej organizacji („Narodowy KUPMJP”). Gdy ostatecznie utworzono takie ciało pod egidą władz, w składzie prezydium zabrakło miejsca dla Prystora. Obaj potrafili jednak, w imię prezentowanej na zewnątrz zwartości obozu sanacyjnego, powstrzymać się od demonstracji politycznych. Mimo że nadanie stopnia marszałka Rydzowi-Śmigłemu uważali za swoiste „świętokradztwo”, nie bojkotowali w listopadzie 1936 r. tej uroczystości. W wypadku Prystora byłoby to o tyle trudniejsze, że wówczas stał na czele senatu.

Kiedy 2 kwietnia 1939 Sławek popełnił samobójstwo, to Prystor wziął na siebie obowiązki przynależne rodzinie, której „Gustaw” nie założył. Na jego ręce spływały kondolencje, zajmował się sprawami związanymi z organizacją pogrzebu. Przyjaciela przeżył o dwa lata. Zmarł w sowieckim więzieniu latem 1941 r.

Wybór bibliografii

**J.M. Nowakowski, *Walery Sławek. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1988;**  
**J. Piotrowski, *Aleksander Prystor 1874–1941. Zarys biografii politycznej*, Wrocław 1994;**  
 P. Samuś *Walery Sławek. Droga do niepodległej Polski*, Płock 2002 [okres do 1918 r.]; *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław 1992;  
 W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Wrocław 1994 [wiele wydań]; K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992; B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930–1936*, Warszawa 2004.

<sup>10</sup> Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Archiwum W. Pobóg-Malinowskiego, sygn. 85, t. 3/6, List K. Sosnkowskiego do W. Pobóg-Malinowskiego z 24 VIII 1962, k. 313 [kopia ze zbiorów dr. J. Kirszaka].